

SŁAWOMIR, Baklava

Ujrzałem Cię w serialu
W białym tańczyłaś szalu [prawie naga]
Turecką chce mieć żonę,
bo tutaj rozpieszczone

Kupiłem już dolary
Wyjeżdżam do Ankary
Pytanie to ciekawe
Czy słodką masz baklawę

Ankary czar urzeka
Tu moja miłość czeka
Kusi mnie w jej źrenicach
Orientu tajemnica

Me serce tańczy, tańczy tak, luksus niech tańczy
Mam hajsu tyle co Egipt szarańczy
Na łapie Rołlej i niech Cię mami
Ubrany w zapach Giorgio Armani

ODNAJDĘ CIĘ, CZY CHCESZ CZY NIE

W Stambule ją znalazłem
Mą czarnooką gwiazdę
Ona mnie po kryjomu
Do swego wiedzie domu

Tam groźny ojciec czeka
Odmowy płynie rzeka
i woda w niej głęboka
Muszę pokonać smoka (jedziesz)

Twoją odmową bardzo mnie wnerwisz
Wkręcony w córkę jestem jak derwisz
Jak się nie zgodzisz popłyną łezki
Wojnę wam zrobię jak kiedyś Sobieski

CZY TO ZŁY SEN? DECYZJĘ ZMIENÍ!!!

Zanim pozwolę, nim to się stanie
Trzy razy dziennie klęcz na dywanie
Nim w jej ramionach odnajdziesz przystań
Od jutra zięciu przejść masz na islam